



№ 28.

Warszawa, dn. 11 lipca 1931 r.

Ogóln. zbioru № 483.

WYDAWCA: W imieniu Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych: Wiceprezes Rady Związku inż. S. J. Okolski.  
Redaktor odpowiedzialny inż. Maurycy Chorzewski.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, Krak. Przedmieście 5 m. 7, tel. 714-26. Adres telegr.: „Metalowcy — Warszawa“.

Prenumerata wynosi z przesyłką w kraju: zł 5 kwartalnie. Numer pojedynczy gr. 50.

Członkowie Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych otrzymują „PRZEMYSŁ METALOWY“ bezpłatnie.

**TREŚĆ NUMERU:** *Inspektorzy pracy a zarobki robotnicze. — Konjunktura gospodarcza w maju 1931 r. — Nowa taryfa celna. — Walne Zgromadzenie członków Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych. — Projektowane syndykaty a ingerencja Rządu. — Polska gospodarka elektryczna. — Fundusze im. Piotra Drzewieckiego. — Wiadomości z zagranicy. — Notatki. — Ceny. — Patenty.*

#### INSPEKTORZY PRACY A ZAROBKI ROBOTNICZE.

Ogłoszone zostało orzeczenie Sądu Najwyższego (Izba II, sek. I. K./55-30 z dn. 27. III. 1930 r.) rozstrzygające sporne zagadnienie czy nakazy inspektorów pracy mogą obejmować kwestje wynagrodzenia robotników; orzeczenie odmawia tych uprawnień organom inspekcji pracy.

Jedna z fabryk, zalegająca z wypłatą zarobków, otrzymała wezwanie inspektora pracy, domagające się wypłaty zarobków w normalnych terminach. Ponieważ oskarżony, pomimo tego wezwania, nazwanego nakazem, dokonał z braku środków finansowych wypłatę tylko częściową, inspektor pracy skierował do sądu wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej z art. 29 Rozp. Prezyd. o inspekcji pracy (niewykonanie nakazu). Przewinienie to jest karane grzywną od 100 do 2000 zł lub aresztem do 6 tygodni, względnie obu temi karami łącznie.

W omawianej sprawie powstało zasadnicze pytanie, czy pogwałcenie warunków umowy pracy co do terminu płatności wynagrodzenia za pracę może być ścigane w drodze karnej? Pytanie to wiąże się ściśle z kwestją uprawnień inspektorów pracy w kierunku obejmowania przez nich w swoich nakazach stosunków pomiędzy pracodawcą a robotnikiem o charakterze wybitnie cywilno-prawnym.

Sąd Najwyższy orzekł, iż *nakazy inspektorów pracy nie mogą dotyczyć kwestji wynagrodzenia robotników za pracę, ponieważ w materji tego wynagrodzenia Rozporządzenie Prezydenta o umowie o pracę robotników zawiera przepisy specjalne, zachowujące dla stosunków pieniężnych pomiędzy pracodawcą a robotnikiem charakter roszczeń cywilnych.* Między innymi, ustęp ostatni art. 32 wspomnianego Rozporządzenia postanawia, iż „w razie *zawinionej* niewypłaty w terminie pracodawca obowiązany jest do opłacenia procentów zwłoki w wysokości 2 — 3% miesięcznie, począwszy od dnia zwłoki“. Świadczy to jaknajmowniej, że

o ściganiu karnem pracodawcy za niewypłatę w terminie *nie może być mowy, ponieważ niezawiniona zwłoka nie pociąga za sobą nawet żadnych skutków cywilnych pod formą odszkodowania procentowego, zawiniona zaś skutkuje takie właśnie odszkodowanie.*

Zwłoka w zapłacie wynagrodzenia robotnikom nie może stanowić przestępstwa, jako niezakazana pod groźbą kary (odszkodowanie procentowe nie jest karą w rozumieniu K. K.). Drogę ingerencji inspektora pracy należy uznać za niedopuszczalne przetwarzanie niewykonania zobowiązania cywilnego na wykroczenie karne pod postacią niewykonania nakazu inspektora pracy.

Dla wyczerpania całości kwestji, Sąd podkreślił, że *„Inspektorzy pracy nie są upoważnieni do regulowania bardziej zasadniczego zagadnienia, mianowicie wysokości płacy robotniczej, której nie normuje i samo rozporządzenie o umowie o pracę robotników, powtarzając ją do dobrowolnej ugody stron“*, nie można tedy przyznać inspektorom pracy uprawnień do ingerencji w drodze nakazów w materji terminów wypłaty.

W ten sposób zostają ograniczone, tak często przekraczane, kompetencje inspektorów pracy w zakresie płac i zarobków robotniczych.

Omawiany wyrok reguluje pozatem i inne równie ważne zagadnienie. Chodzi o to czy sąd rozpatrując sprawę niewykonanego nakazu inspektora pracy ma tylko rozpatrywać formalne strony sprawy t. j. czy nakaz został lub nie został wykonany i karać za niewykonanie, czy też ma badać treść nakazu i w wypadku stwierdzenia niesłuszności nakazu ma uznać go za bezkuteczny.

Do tej pory uznawany był raczej pierwszy z przytoczonych punktów widzenia, orzeczenie Sądu Najwyższego przesądza ostatecznie słuszność drugiej tezy, a więc nie można być karanym za niewypełnienie nakazu inspekcji pracy, jeśli ten nakaz pozbawiony był podstaw prawnych.

J. B.

### KONJUNKTURA GOSPODARCZA W MAJU 1931 R.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w zeszycie 5 swego organu „Konjunktura Gospodarcza“ podaje następujące „Uwagi Ogólne“ o konjunkturze w Polsce w maju 1931 r.

Pewna tendencja w kierunku rozszerzania rozmiarów wytwórczości przemysłowej, która się rozpoczęła w kwietniu r. b. trwała również i w maju. Wprawdzie ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej wykazał w maju pewien spadek (z 93,9 do 92,6), tłumaczy się to jednak wyłącznie powrotnym skurczeniem wydobycia węgla po przejściowym silnym wzroście w kwietniu. Wszystkie pozostałe gałęzie produkcji, prócz węgla, rozpatrywane jako całość, zwiększyły w maju wytwórczość o 2,1%.

Stosunkowo silny wzrost wykazały rozmiary produkcji dóbr wytwórczych (z 86,5 w kwietniu do 91,5 w maju) przy dalszym wzroście przewozów (z 76,6 w kwietniu do 85,3 w maju). Najsilniejszy wzrost produkcji dał się zauważyć w hutnictwie żelaznym (wzrost produkcji na eksport) i przemyśle budowlanym. Po raz pierwszy od jesieni roku ubiegłego zwiększył się nieco stan zatrudnienia w przemyśle mineralnym i metalowym. Wzrost zatrudnienia w gałęziach produkcji dóbr wytwórczych jest wywołany przez utrzymujące się na stosunkowo wysokim poziomie rozmiary budownictwa mieszkaniowego. Silna zniżka kosztów budowy, jaka nastąpiła w ostatnich czasach pod wpływem znacznego pogorszenia się sytuacji w gałęziach produkcji dóbr wytwórczych, jest dużą zachętą do budowy domów mieszkalnych. To też budownictwo mieszkaniowe wykazuje pewien rozwój i jest finansowane głównie własnymi środkami osób prywatnych i instytucji społecznych.

W produkcji dóbr spożycia zaznaczył się dalszy wzrost zatrudnienia (z 94,6 do 95,5) we wszystkich gałęziach, z wyjątkiem przemysłu poligraficznego. W przemyśle włókienniczym produkcja utrzymywała się w przybliżeniu na dotychczasowym poziomie. W całym sezonie wiosennym r. b. produkcja i przewozy tkanin utrzymywały się na poziomie wyższym niż przed rokiem. Takie kształtowanie się produkcji i zbytu tłumaczy się głównie tem, że zapotrzebowanie towarów włókienniczych wobec braku zapasów było w roku bieżącym pokryte niemal wyłącznie przez towary, wyprodukowane

w sezonie bieżącym, gdy tymczasem w roku ubiegłym było ono pokrywane w dość znacznej części ze zmniejszonych w tym czasie zapasów.

Położenie warsztatów rolnych, rozporządzających zapasami zboża oraz ziemniaków, uległo wobec utrzymujących się w maju i na początku czerwca wyższych cen pewnej poprawie. Jeżeli, jak każą przypuszczać wiadomości co do stanu zasiewów, w zakresie żyta będziemy w przyszłym roku gospodarczym na granicy samowystarczalności, to można się spodziewać pewnego złagodzenia przesilenia na rynku zbożowym. Natomiast rynek produktów hodowlanych wykazuje pomimo wzrostu eksportu dalsze pogorszenie.

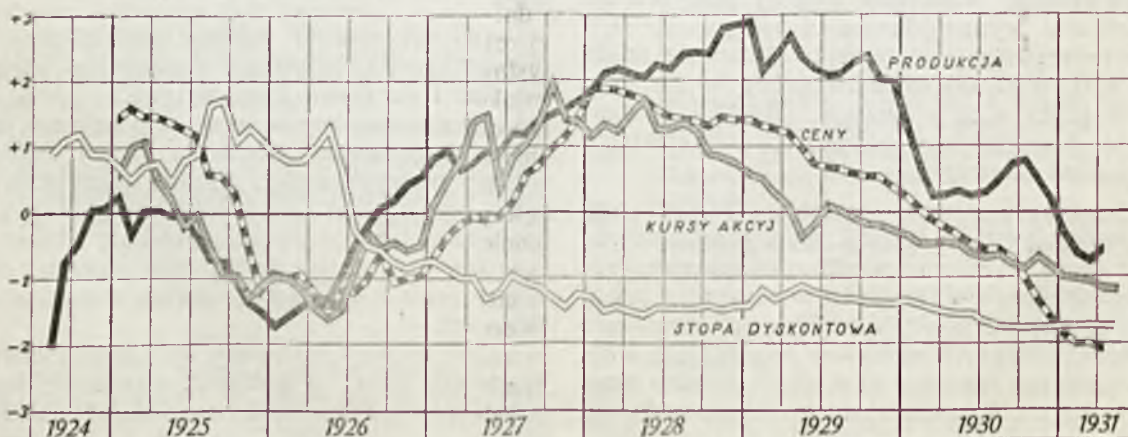
Sytuacja na rynku pieniężnym uległa w maju i w pierwszej połowie czerwca dalszemu zaostreniu. Poważne skurczenie się obiegu pieniężnego i większy niż kiedykolwiek od chwili przeprowadzenia pierwszej reformy walutowej spadek wkładów w bankach, silny spadek kursów akcji i papierów procentowych, zwiększone zapotrzebowanie kredytów w instytucji emisyjnej przy raczej pogarszającej się wypłacalności, wreszcie dalszy spadek rezerw dewizowych Banku Polskiego, przejściowo tylko zahamowany realizacją drugiej pożyczki zapalczonej, — wszystko to wskazuje na silne osłabienie finansowe gospodarstwa społecznego kraju.

Na położenie rynku pieniężnego ujemnie wpływa coraz silniejszy odpływ kapitałów zagranicę. Ozywieńskie konjunkturalne w Polsce w latach 1927 — 1928 było finansowane w bardzo znacznym stopniu krótkoterminowymi kredytami zagranicznymi, które podlegają spłacie podczas depresji. W roku 1929 i w pierwszej połowie 1930 r. były spłacane kredyty towarowe, od czerwca 1930 r. rozpoczął się proces spłacania krótkoterminowych kredytów bankowych. Pod wpływem zachwiania się kilku banków i silnego zwiększenia trudności finansowych w Niemczech proces ten przybrał ostatnio charakter intensywnego ściągania należności przez banki zagraniczne, co musiało wywołać silne pogorszenie sytuacji na polskim rynku pieniężnym.

Zaznaczający się w ostatnich miesiącach łagodny wzrost wytwórczości przemysłowej nie posiada narazie widoków trwałości, a mianowicie z uwagi na nader niepomyślny stan rynku pieniężnego. Bez uprzedniego upłynnienia rynku pieniężnego nie można się spodziewać istotnego polepszenia sytuacji gospodarczej

#### Zasadnicze wskaźniki konjunktury

W jednostkach odchylenia średniego od przeciętnej z lat 1925 — 1927



U w a g a: Wskaźnik kursów 7 akcji przemysłowych, wskaźnik cen hurtowych surowców i półfabrykatów przemysłowych, zależnych od rynku wewnętrznego i nieskartelizowanych, stopa dyskontowa w bankach prywatnych oraz ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej.

kraju. Wprawdzie rozmiary produkcji dóbr wytwórczych w związku z zaciągniętymi w roku bieżącym długoterminowymi kredytami zagranicznymi mogą być rozszerzane, ale już z początkiem zimy należałoby się spodziewać ponownego spadku wytwórczości w tych gałęziach, o ile do tego czasu struktura finansowa kraju nie ulegnie wzmocnieniu. Trudno się również spodziewać istotnego zwiększenia rozmiarów produkcji dóbr spożywczych, a to ze względu na znaczne jeszcze zapasy towarów jesiennych i zimowych, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, które pozwalają na zaspokojenie nawet zwiększonego zapotrzebowania bez rozszerzania produkcji, oraz ze względu na silne zmniejszenie siły nabywczej ludności.

Czynnikiem, uniemożliwiającym wyjście z obecnej depresji, jest brak zaufania w stosunkach kredytowych wewnętrznych i międzynarodowych. Przewyciężenie tego braku zaufania jest koniecznym warunkiem do tego, aby nastąpił racjonalny, odpowiadający potrzebom gospodarczym obrót kapitałów, oraz aby w ten sposób zostały usunięte przeszkody do nadejścia poprawy.

### NOWA TARYFA CELNA.

Prace nad nową taryfą celną trwają od lat pięciu i obecnie weszliśmy w siódmy ich etap. Przypomnę, że pierwszym etapem było opracowanie przez Komisję Ministerstwa Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. dyr. dep. J. Dąbrowskiego programu prac i zasad, na których nowa taryfa powinna się oprzeć, oraz utworzenie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu czterech komisji fachowych: rolnej — pod przewodnictwem p. Jerzego Gościckiego, chemicznej — pod przewodnictwem p. Edmunda Trepki, włókienniczej — pod przewodnictwem p. Adama Trojanowskiego i mechaniczno-metalowej — pod przewodnictwem p. Stanisława Jana Okolskiego. Drugim etapem było opracowanie przez komisje fachowe nomenklatury nowej taryfy i ogłoszenie jej drukiem. Trzeci etap polegał na zebraniu przez sekretariaty komisji fachowych materiałów do stawek celnych, opierając się na opracowanej poprzednio nomenklaturze. Pracami temi kierował w komisji mechaniczno-metalowej inż. Władysław Jankowski. Następnym, czwartym etapem było zaprojektowanie przez podkomisje komisji fachowych stawek celnych, poczem w piątym etapie, na plenum komisji fachowych z udziałem przewodniczących wszystkich podkomisji i przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, nastąpiło uzgodnienie stawek podkomisyjnych. W dziale mechaniczno-metalowym prace te trwały przez pierwsze półrocze 1930 r. Następnie w szóstym etapie Komisja Międzyministerjalna pod przewodnictwem p. Juliana Dąbrowskiego uzgodniła stawki 4-ch komisji i ustaliła stawki o charakterze fiskalnym. Prace Komisji Międzyministerjalnej, która odbyła już przeszło 120 posiedzeń, trwają w dalszym ciągu, część ich, dotycząca rolnictwa i przemysłu chemicznego, została ukończona i ogłoszona drukiem w kwietniu r. b.

W celu uzyskania opinii samorządu gospodarczego t. j. Izby Przemysłowo-Handlowych i Izby Rolniczych, P. Minister przesłał wydrukowaną część projektu nowej taryfy celnej do tych organizacji, ustalając termin odpowiedzi na dn. 15 czerwca r. b. Związek Izby Przemysłowo-Handlowych, na posiedzeniu swem, odbytem w Poznaniu w dn. 25 kwietnia r. b., ustalił plan prac, podział pozycji taryfy celnej pomiędzy Izby,

odpowiednio do ich zainteresowania poszczególnymi gałęziami wytwórczości i handlu, i wybrał na przewodniczącego Komisji Międzyizbowej p. S. J. Okolskiego, a na sekretarza generalnego p. dr. Rasińskiego, byłego dyrektora departamentu ceł, ustalając skład jej na 12 przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowych, przedstawicieli izb i organizacji rolniczych, 4-ch byłych przewodniczących komisji fachowych przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu lub ich zastępców, oraz przedstawiciela Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów. Od 25-go kwietnia do 5 czerwca wszystkie Izby przygotowywały swe wnioski na posiedzenie Komisji Międzyizbowej, przy czem praca polegała na opracowaniu wniosków przez referentów fachowych w biurach Izby i następnie na dyskusjach, przeważnie na posiedzeniach komisji polityki handlowej poszczególnych Izby, z udziałem zaproszonych rzeczoznawców. W Izbie Warszawskiej pracami biurami kierował p. dr. Rasiński przy udziale p. Taubenfelda, zaś w 11 posiedzeniach komisji polityki handlowej, które odbywały się od 19 do 30 maja, uczestniczyli jej członkowie: z ramienia przemysłu pp. dr. Battaglia, E. Natanson, S. J. Okolski (przewodniczący) i J. Rogowicz, z ramienia handlu pp. Aronson, B. Herse, inż. Szczerbo-Rawicz, inż. Zajdenman i z ramienia sekcji bankowo-ubezpieczeniowej p. J. Dangel. Poza tem w pracach komisji brali udział: przedstawiciel Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów oraz przedstawiciele organizacji rolniczych. Od 5 do 10 czerwca odbyło się 11 posiedzeń Komisji Międzyizbowej, w składzie ustalonym, przy czem przedstawiciel tylko jednej Izby, mianowicie Wileńskiej był nieobecny. W kilku wypadkach zapraszano na posiedzenia rzeczoznawców w celu otrzymania fachowych wyjaśnień. Nomenklaturę ustaloną w projekcie rządowym zaproponowano zmienić jedynie w niektórych wypadkach, zaś stawki zmieniono, bądź je podwyższając, bądź zniżając, mniej więcej w 20% ilości ogólnej. Naprzykład w dziale zbóż na 19 stawek celnych zaproponowano zmianę 10, w przetworach mięsnych na 10 stawek — 3 zmiany, w nawozach na 24 stawek — 6 zmian, w kauczuku na 12 stawek — 4 zmiany, w cukrze, zawierającym 7 stawek, w wyrobach cukierniczych (12 stawek), w wyrobach tytoniowych (11 stawek), w materiałach wybuchowych (25 stawek) — nie zaprojektowano żadnych zmian i t. p. Zakończenie prac nad działem rolnictwa, przemysłów rolnych i przemysłu chemicznego nastąpiło na zebra-w dn. 15 czerwca r. b. przedstawicieli Izby i organizacji rolniczych oraz przedstawicieli Związku Izby Przemysłowo-Handlowych, na którym podpisany został protokół, stwierdzający, że wypracowana opinia co do tego działu nowej taryfy celnej jest wspólna dla całego samorządu gospodarczego.

W chwili obecnej jest wydrukowana już druga część projektu rządowego, dotycząca przemysłu włókienniczego, i jest rozsyłana organizacjom gospodarczym, wobec czego około 1 września zostanie ona również zaopiniowana przez Izby. Ostatnia i największa część, obejmująca przemysł mechaniczno-metalowy, zostanie wkrótce przedręgowana przez Komisję Międzyministerjalną; o ile zatem nie nastąpią przerwy w druku, należy oczekiwać, że około 1 października Rząd będzie posiadał opinię organizacji gospodarczych co do całokształtu projektu nowej taryfy celnej.

Przed wcieleniem w życie nowej taryfy celnej musi ona przejść jeszcze trzy etapy. Pierwszym z nich,

a ósmym z kolei, będzie przejście przez organy rządowe projektu taryfy, nadesłanego przez Izby, i wprowadzenie do tego projektu zmian redakcyjnych lub takich, które wywołane są koniecznościami państwowymi. Następnym, t. j. dziewiątym etapem będzie zatwierdzenie projektu przez Radę Ministrów. Wreszcie ostatnim, t. j. dziesiątym etapem musi być bądź rozważenie i uchwalenie całego projektu przez Sejm i Senat i ogłoszenie taryfy, jako prawa w Dzienniku Ustaw, bądź też uzyskanie od Ciał Ustawodawczych uprawnienia dla Rządu do ogłoszenia wypracowanego projektu z mocą ustawy. W pierwszym wypadku wejście w życie nowej taryfy celnej odciągnęłoby się przynajmniej na rok, w drugim zaś—nowa taryfa mogłaby zacząć obowiązywać w końcu roku bieżącego.

S. J. O.

### WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

Dnia 14 czerwca r. b. w lokalu Związku odbyło się zwyczajne Zgromadzenie Walne członków Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych.

Prezes Rady i Zarządu P. Z. P. M. inż. Jan Jeziorański zagał zgromadzenie, podkreślając zbieg okoliczności, że obecny obchód jubileuszu 25-letniego istnienia Związku przypada w okresie ciężkiego kryzysu, który wymaga ścisłego skoordynowania działalności w poszczególnych grupach fabryk w celu obrony wspólnego interesu. 25 lat temu pod tchnieniem rewolucji w Rosji przemysł metalowy Królestwa Kongresowego zapoczątkował swoją organizację również celem zespolenia wysiłków poszczególnych fabryk dla obrony wspólnych interesów.

P. J. Jeziorański zaznaczył, że na terenie Związku poczynione są już pewne próby w kierunku tworzenia nowych porozumień, ażeby jednak doprowadzić rozpoczęte prace do pożądanego rezultatu należy zapomnieć o swych egoistycznych interesach i dążyć do jaknajlepszego zorganizowania się w celu rozwoju przemysłu i owocnej jego pracy dla dobra Państwa.

P. prezes Jeziorański stwierdził prawomocność Zgromadzenia, gdyż zostało ono zwołane według wymagań statutu, i zaproponował wybór przewodniczącego, sekretarza i asesora.

Na przewodniczącego Zgromadzenia został jednomyślnie wybrany p. dyrektor Józef Kączkowski, na asesora p. Gustaw Wojciechowski i na sekretarza p. inż. K. Pichelski.

P. dyrektor J. Kączkowski, dziękując za wybór, zaznaczył, że podziela całkowicie poglądy prezesa Rady Związku o konieczności ścisłego organizowania się, gdyż tylko w ten sposób da się jeszcze uratować żywotne placówki przemysłowe.

Po zatwierdzeniu protokołu Walnego Zgromadzenia z dn. 10 grudnia 1930 r. przewodniczący udzielił głosu p. profesorowi Maurycemu Chorzewskiemu, który streścił i oświetlił w dłuższym przemówieniu sprawozdanie z działalności P. Z. P. M. za rok 1930, wydrukowane w № 23 „Przemysłu Metalowego“ z r. b.

W przemówieniu swem p. M. Chorzewski zaznaczył, że w ubiegłym roku trwało w dalszym ciągu stopniowe zmniejszanie się stanu zatrudnienia w fabrykach przemysłu metalowego, co jest wyrazem obecnego nader ciężkiego kryzysu, w jakim znajduje się cały przemysł metalowy. O klęsce, która spotyka przemysł metalowy, można wnosić z tego, że kiedy dawniej zajmował on pod względem ilości zatrudnionych

robotników drugie miejsce w przemyśle przetwórczym Polski, to obecnie jest on na trzecim miejscu. Przytaczając następnie dane liczbowe dotyczące ilości zatrudnionych robotników, p. M. Chorzewski stwierdził spadek tej ilości o 24,9% w stosunku do 1929 r., a jeszcze większe zmniejszenie liczby robotniko-godzin, które wynosi 44,3% w stosunku do 1929 r.

Następnie p. profesor Chorzewski podał do wiadomości wydatki przemysłu zreszonego na ubezpieczenia społeczne, które łącznie dają większą sumę aniżeli wpłaty na podatek przemysłowy od obrotu. Same tylko wpłaty fabryk związkowych do Kas Chorych (od pracodawców i robotników łącznie) wyniosły w r. 1930 na jednego robotnika około 190 zł (188,70). Okoliczności te wskazują, w jakim kierunku powinna pójść reforma obciążeń życia gospodarczego. Poza tem p. M. Chorzewski powiadomił o zorganizowaniu w roku sprawozdawczym Oddziału Sosnowiecko-Dąbrowskiego oraz że rok 1930 był rekordowym co do organizacji przemysłu pod względem syndykatów i porozumień, których było czynnych 16. Niektóre z nich przestały już istnieć, lecz ruch ten trwa nadal. Prócz tego w tymże roku powstało kilka nowych grup zawodowych przy Związku. Następnie mówca wspominał o dobrze zorganizowanym udziale zreszonego przemysłu w Wystawie Międzynarodowej w Leodjum oraz o udziale całego szeregu fabryk przemysłu metalowego w Wystawie Komunikacyjnej w Poznaniu. P. M. Chorzewski podkreślił, że jedyną ulgą jakiej przemysł doznał w roku sprawozdawczym było obniżenie stopy odsetek zwłoki z 24 na 12% stosowanej przez Kasy Chorych i Zakłady Ubezpieczeń.

W dalszym punkcie porządku obrad p. inż. K. Pichelski zreferował bilans i rachunek wpływów i wydatków Związku za 1930 r., oraz odczytał protokół Komisji Rewizyjnej i sprawozdanie z rachunku funduszu społecznego, na który wpływały sumy w ciągu 3 ch lat ubiegłych.

W dyskusji nad sprawozdaniami p. A. de Rosset zaznaczył, że fundusze składane przez przemysł z tytułu świadczeń socjalnych idą w pierwszym rzędzie na utrzymanie 30 000 urzędników instytucji świadczeń socjalnych.

P. de Rosset uzupełnia twierdzenie p. M. Chorzewskiego, że sumy płacone na ubezpieczenia socjalne, znacznie przewyższają sumy opłacanego podatku przemysłowego. Jako wniosek p. A. de Rosset wzywa Związek, by rozpoczął energiczne działanie nazewnątr w celu zmniejszenia obciążenia przemysłu.

Prezes Rady i Zarządu p. J. Jeziorański, podkreślając jasność sprawozdania, przedstawionego przez p. profesora M. Chorzewskiego, zaznaczył, że p. Chorzewski położył duże zasługi dla P. Z. P. M., zajęty jednak pracą naukową, chciał opuścić Związek. Zarząd Związku, ceniąc sobie współpracę p. M. Chorzewskiego, uprosił go o pozostanie nadal w biurze Związku w charakterze doradcy ekonomicznego i redaktora organu Związkowego „Przemysł Metalowy“.

Na propozycję Pana Prezesa Jeziorańskiego obecni złożyli podziękowanie szumnymi oklaskami p. M. Chorzewskiemu za jego prace.

Przewodniczący stwierdził, że wobec wyczerpania dyskusji sprawozdania zostały przyjęte do wiadomości, oraz że zostały zatwierdzone bilans, rachunek wpływów i wydatków oraz rachunek funduszu społecznego. Wniosek p. A. de Rosseta został również jednomyślnie przyjęty i przekazany Radzie Związku.

W dalszym ciągu porządku obrad p. dyr. K. Pichelski zreferował sprawę wyborów 12 członków Rady na miejsce ustępujących z kadencji 1928 r. oraz jednego członka na wakujące miejsce z kadencji 1929 r.

P. K. Pichelski przedstawił listę kandydatów ułożoną przez Zarząd Związku na podstawie ilości robotników zatrudnionych w fabrykach zrzeszonych oraz w myśl wniosków oddziałów i grup Związku.

Przedstawiona poniżej lista kandydatów została jednomyślnie zaakceptowana przez aklamację.

Do kadencji 1931 roku zostali wybrani pp.:

Czarliński Janusz,	de Rosset Aleksander,
Dunin-Ślepś Antoni,	Skibiński Leon,
Hafner Ludwik,	Voellnagel Emil,
Meyerhold Tadeusz,	Weinschenck Fedor,
Myciński Stefan,	Weliński Julian,
Przanowski Stefan,	Zalewski Andrzej.

Do kadencji 1929 r. został wybrany:

p. Gieszyński Fryderyk.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani jednomyślnie pp. Blauth Tadeusz, Jankowski Maksymilian, Rapacki Tadeusz, Ślósarski Zygmunt i Wierzbicki Stanisław. Wszyscy ponownie.

W punkcie porządku obrad dotyczącym projektu nowej taryfy celnej wiceprezes Rady p. S. J. Okolski wygłosił referat, którego treść podajemy oddzielnie.

W punkcie spraw bieżących Zgromadzenie postanowiło wykreślić z listy członków Związku 18 fabryk, które były już zawieszane w prawach członków przez Radę za niewypełnianie swych zobowiązań wobec Związku.

P. prezes Jeziorański przypominał o dzisiejszym obchodzie jubileuszu Związku oraz o odczycie profesora St. Płużańskiego. W związku z tem pan Prezes zakomunikował, że następnego dnia prezydium Związku będzie przyjęte na audjencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i doręczy Mu broszurę o działalności Związku, oprawną w ozdobną okładkę z metalową plakietą.

Wobec wyczerpania porządku obrad przewodniczący zamknął zgromadzenie, a na wniosek p. Jeziorańskiego obecni podziękowali oklaskami przewodniczącemu p. Józefowi Kączkowskiemu za sprawne poprowadzenie Zebrania.

K. P.

## PROJEKTOWANE SYNDYKATY A INGERENCJA RZĄDU.

W poprzednim artykule<sup>1)</sup> omówiona została konieczność rychłego zawiązania syndykatów w przemyśle metalowym, ze względu na obecną depresję gospodarczą i na grożące niebezpieczeństwo, w razie niezrozumienia przez wszystkich krytycznego stanu rzeczy, zupełnej ruiny niektórych gałęzi tego przemysłu.

Wysunęliśmy przeto na końcu myśli o ustawie rządowej, o ile usiłowania Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych nie zostaną uwieńczone pomyślnymi rezultatami.

Szanowna Redakcja upatruje pewne niebezpieczeństwo dla całokształtu interesów przemysłowych w ingerencji Rządu, mogącej w skutkach swych „przynieść szkodę całemu życiu gospodarczemu”, i zaleca

czytelnikom w swoim przypisku do poprzedniego artykułu „pilne rozważenie skutków przymusowości”.

Owszem, obszerna i rzeczowa dyskusja w tej sprawie na łamach „Przemysłu Metalowego” i w innych czasopismach fachowych, byłaby bardzo pożądana z wielu względów. Zapoznanoby się wówczas z opinią wszystkich zainteresowanych sfer przemysłowych, jak się one zapatrują na powyższą sprawę, i czy faktycznie tkwi jakieś niebezpieczeństwo dla życia gospodarczego w ingerencji Rządu.

Jeżeli zachodzi obawa, że na skutek oporu kilku jednostek (przytłaczająca większość przemysłowców naszych jest za utworzeniem syndykatów), których zachłanność i brak zrozumienia doniosłości sprawy nie mają miary i granicy, porozumienie nie da się rychło osiągnąć, to z dwojga złego należy wybrać mniejsze i mniej szkodliwe — według naszego zdania — t. j. w danym wypadku ingerencję rządową, która dałaby możliwość organizowania się poszczególnych gałęzi przemysłu i uporządkowania — narazie bodaj tylko częściowego — swoich zagrożonych interesów. Niema więc potrzeby biernego poddawania się ślepego losowi i pozostawiania mu dalszego biegu wypadków bez należytego reagowania, wyczekując jakiegoś cudu. Niema również wielkiej obawy ujemnych skutków przymusowego organizowania się naszego przemysłu.

Jak przewiduje rumuński projekt ustawy kartelowej — według nas bardzo słuszny i racjonalny — 50% przemysłowców danej gałęzi ma prawo zwrócić się do Rządu w sprawie dopomożenia do zawiązania syndykatu, jeśli zaś za powstaniem syndykatu wypowie się absolutna większość, to pozostała część przemysłowców, będąca w mniejszości, musi podporządkować się uchwale większości i przystąpić do organizacji.

Uważamy, że ustawa rządowa ma pełne prawo z punktu widzenia demokratycznego, społecznego i państwowego ingerować w takich wypadkach, gdyż wszyscy prawie przemysłowcy, wraz z tymi, którzy są w opozycji, korzystają z kredytów finansowych instytucyj państwowych i społecznych, powinni więc ci drudzy zrozumieć, iż mają oni pewne zobowiązania wobec Rządu i społeczeństwa i muszą pójść na pewne ustępstwa, niegodzące wcale w ich interesy, a na odwrót mogące im tylko przynieść korzyści.

Gdyby wszyscy nasi przemysłowcy chcieli pojąć całą groźbę obecnego katastrofalnego stanu w przemyśle metalowym; gdyby traktowali sprawę nie tylko z punktu widzenia własnych interesów, które wcześniej czy później muszą przy dalszych dotychczasowych warunkach ulec pogorszeniu, lecz gdyby wzięli pod uwagę również i rolę wybitnie społeczną, którą winny odegrać ich warsztaty pracy w tym tak ciężkim okresie przełomowym; gdyby — słowem — psychika tych przemysłowców, wyrażająca się w chęci ciążenia jak największych korzyści, uległa absolutnemu przekształceniu, — to nie byłoby wówczas mowy o jakiegokolwiek ingerencji ze strony Rządu.

Jedyną ujemną stroną ustawy syndykackiej<sup>1)</sup> w dobie obecnej może być ewentualny chwilowy zanik dopływu kapitału zagranicznego w prywatnych przedsiębiorstwach przemysłowych, które pracują obcym

<sup>1)</sup> p. „P. M.” № 24, „Kilka słów w sprawie zawiązania syndykatów w przemyśle metalowym”.

<sup>1)</sup> Redakcja „P. M.” widzi dużo więcej ujemnych stron urzędowej reglamentacji porozumień kartelowych i prosi czytelników, mających podobne zastrzeżenia, o zabranie głosu na łamach swego pisma.

kapitałem, a to ze względu na zbytnią wrażliwość zagranicy, na panujące u nas w kraju stosunki i na pewne mogące nastąpić skrępowanie w związku z ustawą rządową.

Odpowiedzmy sobie jednak szczerze i obiektywnie na pytanie, czy ten sam kapitał zagraniczny tak chętnie i obficie zasila ostatnio nasze prywatne przedsiębiorstwa przemysłowe i czy przy dalszej obecnej nierozsądnej polityce przemysłu naszego nie zostanie on zupełnie zniechęcony do nas?

Wręcz odwrotnie, po uzdrowieniu stosunków i zapewnieniu stałej normalnej egzystencji, większe przedsiębiorstwa przemysłowe będą mogły prędzej liczyć wówczas na przyływ kapitałów zagranicznych niż w obecnych warunkach.

Sprawa ustosunkowania się handlu do projektowanych syndykatów, zastrzeżenia przemysłowców co do wadliwej organizacji istniejących dotychczas zjednoczeń, tudzież i inne sprawy, stanowiące bolączkę całego tego zagadnienia, poruszone zostaną w następnym artykule.

M. Krajewski

## POLSKA GOSPODARKA ELEKTRYCZNA.

(Ciąg dalszy).

Po omówieniu ogólnego zestawienia produkcji energii elektrycznej w Polsce <sup>1)</sup> z kolei warto przyjrzeć się poszczególnym tablicom. Tablice te, odpowiednio ujęte, pozwalają na głębszy rzut oka w tę gałąź przemysłu. I tak ilościowy podział zakładów elektrycznych, podług charakteru użyteczności, w procentach przedstawia się następująco:

### Zakłady elektryczne

Rok	Użyteczności publicznej %	Zaliczone do <sup>2)</sup> użyt. publicznej %	Prywatne %
1925	43,78	23,63	32,59
1926	39,13	28,04	32,83
1927	40,7	26,68	32,62
1928	40,51	27,04	32,45
1929	41,52	26,49	31,99

Udział wymienionych grup w całokształcie mocy instalowanej i wytwórczości podają poniżej:

Rok	Moc instalowana w kW	Zakłady użyteczności publicznej %	Zaliczone do użyteczn. publicznej %	Prywatne %
1925	824 213	33,56	20,07	46,37
1926	870 369	33,79	21,32	44,89
1927	932 658	35,72	19,96	44,32
1928	1 004 742	37,35	18,75	43,9
1929	1 273 525	34,57	21,52	43,91

Udział w wytwórczości tak się przedstawia:

Rok	Całkowita wytwórczość roczna w kWh	Zakłady użyteczności publicznej %	Zaliczone do użyteczn. publicznej %	Prywatne %
1925	1 667 435	35,68	20,75	43,57
1926	1 930 856	35,33	21,21	43,46
1927	2 301 810	27,26	19,79	42,95
1928	2 579 114	36,51	19,41	44,08
1929	3 008 276	31,8	27,43	40,77

Ciekawym jest udział okręgowych zakładów elektrycznych w ogólnej ilości mocy instalowanej i wytwórczości:

Rok	Ilość zakładów ogółem	Ilość zakładów w budowie	Udział mocy instalowanej %	Udział wytwórczości %
1925	28	5	20,69	28,39
1926	32	4	23,49	31,49
1927	32	6	24	32,54
1928	36	3	23,58	30,86
1929	38	1	21,7	32,76

Jak widzimy, ilość zakładów okręgowych wzrasta z roku na rok; charakterystycznym jest, że jest ich w budowie coraz mniej. Wzrost udziału w mocy instalowanej mniej więcej odpowiada wzrostowi udziału w ogólnej wytwórczości.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że większość zakładów, zaliczonych do użyteczności publicznej, są to zakłady użyteczności prywatnej, to wypadnie, że udział zakładów prywatnych wynosi przeszło 60% tak mocy instalowanej, jak i wytwórczości. Widzimy z powyższych zestawień, że stopień wyzyskania zakładów użyteczności publicznej od 1928 roku zmienił się na korzyść zakładów prywatnych i w 1929 roku wynosił on już tylko 31,8%.

Jest to niezmiernie charakterystyczny objaw, który powinien być wzięty pod uwagę na przyszłość. Przyczyny należy szukać w elastyczniejszym przystosowaniu się przemysłowych zakładów do bieżącej konjunktury. Ma to swój wyraz w unieruchomieniu zakładów słabych, lub w połączeniu się kilku (stwarzanie większych jednostek), co daje lepsze możliwości rozwoju. Ze swej strony znajduje to swoje odbicie w zmniejszeniu się stałych kosztów produkcji, o co właściwie chodzi wogóle w polityce przemysłowej.

Jedną z najbardziej ciekawych tablic jest procentowy podział zakładów podług rodzaju napędu:

Rok	Parowe %	Spalinowe %	Wodne %	Mieszane i niewiad. %
1925	55,6	17,9	7,4	19,1
1926	54,58	21,75	3,83	19,84
1927	52,43	23,99	4,31	19,27
1928	47,96	32,45	4,33	15,26
1929	46,79	34,98	4,47	13,76

Uderzającym jest stały wzrost elektrowni o napędzie spalinowym i zmniejszenie się ilości parowych. To zjawisko tłumaczy się przeświadczeniem o korzyściach motorów Diesela w małych elektrowniach, w praktyce stoi przeważnie w sprzeczności ze ścisłą kalkulacją. Oczywiście, przy racjonalnym wyzyskaniu miejscowych zapasów paliw, jak węgiel brunatny i torf, to zjawisko nie miałoby miejsca, a przyrost wykazywałyby elektrownie parowe.

Elektrownie wodne, pomimo gwałtownej kampanji na rzecz białego węgla, nie wykazują poważniejszego przyrostu, co jest zupełnie zrozumiałe.

Wysoki odsetek pozostałej rubryki tłumaczy się dużą ilością zakładów o niewiadomym napędzie i w miarę doskonalenia się statystyki Ministerstwa Robót Publicznych zmniejsza się odpowiednio.

Zagranicą sprawa ta przedstawia się w następujący sposób. W Szwajcarii, w klasycznym kraju elektrowni wodnych, zakłady parowe mają tak minimalne znaczenie, że w 1929 roku, z powodu złych warunków atmosferycznych (mrozy) ucierpiał eksport energii elektrycznej.

W Niemczech kwestja ta przedstawia się następująco:

<sup>1)</sup> p. № 24 „Przemysłu Metalowego” z dn. 13.VI. r. b.

<sup>2)</sup> Wojskowe, kolejowe i reszta przemysłowych.

Rok	Parowe %	Wodne %	Spalinowe %
1925	75,0	14,0	11,0
1926	72,0	15,6	12,4
1927	72,0	15,0	13,0
1928	76,0	12,8	11,2

Wysoki udział w wytwórczości zakładów parowych tłumaczy się istnieniem dużych siłowni parowych, dostarczających energję olbrzymim obszarom, tak, że budowa małych elektrowni dla lokalnych potrzeb, opartych na motorach Diesela, nie opłaca się. Diesele są tam instalowane tylko w dużych jednostkach i służą jako rezerwa do pokrywania szczytowych zapotrzebowań.

Przy zastosowaniu wysokiego stopnia przeróbki mało wartościowych opałów, jak węgiel brunatny i torf, elektrownie parowe i poza granicami Niemiec mają jeszcze dużą przyszłość.

*Dey Zygmunt.*

#### FUNDUSZ IM. PIOTRA DRZEWIECKIEGO.

Otrzymaliśmy sprawozdanie „Stowarzyszenia Zarządzającego Funduszem imienia Piotra Drzewieckiego dla krzewienia idei gospodarczego rozwoju narodu i państwa polskiego“ za czas od dn. 1. I. 1930 do dn. 1. I. 1931 r.

Kapitał żelazny Funduszu składa się ze złożonej w Banku Zachodnim 6.-ej państwowej pożyczki dolarowej 1920 r. na sumę nominalną 4 600 dolarów.

Wpływy Stowarzyszenia składały się jedynie z procentów od papierów, stanowiących Fundusz Żelazny, i zużyte były na subwencje w sumie 1927 zł 20 gr, wyasygnowane Towarzystwu „Liga Pracy“ na wydanie dzieł oraz Kołu Ekonomistów Studentów Wyższej Szkoły Handlowej na zakup książek z dziedziny naukowej organizacji.

Przewyżka wpływów nad wydatkami w wysokości 1 361 zł 50 gr stanowi gotówkę, znajdującą się na rachunku Funduszu w Banku Zachodnim.

Komisja Rewizyjna w składzie osób: pp. W. Wańkowicza, J. Łempickiego i E. Telakowskiego stwierdziła, iż rachunkowość prowadzona jest w sposób prawidłowy.

#### WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY.

*Przesilenie w Międzynarodowym Kartelu Stali.*  
Na tle ogólnego załamania się produkcji, jaka trwa w Europie od 1929 roku, cały szereg organizacji przemysłowych uległ poważnemu zachwianiu. Dotyczy to zarówno poszczególnych przedsiębiorstw, jak też i porozumień producentów, a więc karteli i syndykatów. Zjawisko to obserwujemy zarówno u nas w kraju, jak w innych państwach, jak również i na terenie międzynarodowym.

Dnia 30 czerwca odbyło się zebranie Międzynarodowego Kartelu Stali, na którym dyskutowano projekt nowej organizacji Kartelu. Zebranie to miało przebieg bardzo ostry i w rezultacie zachwiało poważnie podstawami tej organizacji, przynosząc przykre rozczarowanie optymistom, którzy twierdzili, że przeorganizowanie Kartelu nie nastarczy poważniejszych trudności.

Już od szeregu miesięcy pozycja Kartelu była poważnie zachwiana, a od nieudanej próby stworzenia przy Międzynarodowym Kartelu Stali międzynarodowych syndykatów stali (syndykaty te po kilku miesiącach istnienia upadły 1 września 1930 r.) datuje się kryzys tej organizacji; nie wytrzymała ona przesilenia

światowego. System rozdziału kwot, uchwalany w okresie dobrej konjunktury, nie nadawał się do spełniania swej roli w dobie światowego kryzysu, wskutek czego wpływy Kartelu malały, aż przyszedł moment kiedy zdawało się, że Kartel musi nieuchronnie upaść. Śmiało można twierdzić, że jeżeli Kartel nie upadł w grudniu 1930 r. to stało się to tylko wskutek inercji. Ostatnie trzy kwartały, to okres ciągłego prowizorium w Kartelu, który jest prolongowany na bardzo krótkie okresy czasu, a kwoty jego oznaczają się przy stałym zmniejszeniu ich, z kwartału na kwartał, a nawet z miesiąca na miesiąc.

W marcu r. b. grupa luksemburska Kartelu wystąpiła z inicjatywą przeorganizowania Kartelu.

Podstawy wniosku luksemburskiego opierały się na dwu zasadniczych punktach. Pierwszy — to zmiana sposobu obliczania kwot, drugi — to zmiana systemu nakładania i wysokości kar. Kwota produkcyjna członka Kartelu miałaby się składać z dwu kwot niezależnych od siebie, ale będących w ścisłym związku, to jest kwoty wewnętrzno-krajowej i kwoty eksportowej. Kwotę podstawową obliczany byłby w myśl wniosku luksemburczyków na podstawie średniej rezultatów poszczególnych członków, osiągniętych w dowolnie wybranym kwartale w ciągu 1928, 1929 i 1930 roku. Kary konwencyjne miałyby być bardzo znacznie zwiększone i surowo przestrzegane.

Wniosek luksemburczyków został przyjęty i uznany za podstawę prac specjalnie wybranej komisji, która miała opracować projekt nowego statutu Międzynarodowego Kartelu Stali.

Komisja, która rozpoczęła swoje prace z początkiem kwietnia, rozpatrzyła całość materiału i opracowała projekt, który w głównych zarysach nie odbiegał od wyżej skreślonego szkicu projektu grupy luksemburskiej. To też nic dziwnego, że w czasie prac komisji nastroje panujące w kołach Kartelu były bardzo dobre a prasa zbliżona do kierowniczych kół Kartelu zapowiadała, że nowy Kartel Stali rozpocznie swoje istnienie już od połowy lipca.

Tymczasem na ostatnim zebraniu Kartelu, które odbyło się w końcu czerwca, zjawily się nieoczekiwane trudności na tle ustalenia kwoty produkcyjnej członków Kartelu. Oto grupa belgijska wystąpiła z niespodziewanym żądaniem powiększenia swojej kwoty eksportowej, uzasadniając to tem, że podczas gdy produkcja innych członków kartelu malała, belgijska produkcja stali wykazuje w ciągu ostatnich miesięcy stały wzrost. W ślad za tem stanowiskiem Belgów wystąpili i inni uczestnicy Kartelu domagając się zwiększenia swoich kwot eksportowych.

To nieoczekiwane wystąpienie wytworzyło poważne zamieszanie i postawiło sprawę rokowań na martwym punkcie. Komitet Kartelu ustalił termin następnego zebrania na 17 lipca. W tym czasie przeprowadzi on rozmowy z poszczególnymi członkami Kartelu, aby skłonić ich do kompromisu. Jest bardzo wątpliwe, aby się to w tem terminie udało.

Ostatnie wypadki na terenie Międzynarodowego Kartelu Stali wywołały duże zamieszanie, a prasa potraktowała to jako zapowiedź zupełnego upadku Kartelu. Naszem zdaniem, pesymizm ten jest co najmniej przedwczesny, i sądzimy, że Kartel utrzyma się chociażby dla tego samego, że jego upadek przyniosłby w chwili obecnej jeszcze większe zamieszanie na międzynarodowym rynku stali.

